



PISMO MIESIĘCZNE
na cześć przenajśw.
SAKRAMENTU OŁTARZA.

Redaktor i wydawca
ks. **Karol Nerlich** w Opolu.

*Za pozwoleniem Zwierzchności
Duchownej.*

Warunki przedpłaty.

„Pismo miesięczne“ wychodzi co miesiąc i kosztuje pojedynczy egzemplarz 5 fenigów. Pocztą przesyłane egzemplarze pojedyncze kosztują 3 fenigi za wyłożone porto więcj, przeto 8 fenigów.

Na cały rok wynosi przedpłata bez kosztów przesyłki 60 fenigów, z przesyłką 1 marka. Na pół roku 60 fenigów.

Jeżeli się większą liczbę egzemplarzy zamówi, nastąpi zniżenie ceny. Gdy przynajmniej 12 egzemplarzy się zapłaci, wtenczas ponosi wydawca koszt przesyłki.

Zamówienia i pieniądze prosi się przysyłać pod adresem :

Książdz Karol Nerlich w Opolu.

Idźcie do Jezusa!

**Jezus jest prawdą! — Jezus jest drógą! —
Jezus jest żywotem!**

1. Wszyscy, którzy szukacie światła, mającego was oświecić przy pracy waszej, pracując w winnicy Pańskiej, a których zadaniem jest, dusze Zbawicielowi przyprowadzać, idźcie do Jezusa!

Gdy wam trudno przychodzi obudzić pojęcie i rozum dzieł, które zapoznawać macie z wiecznymi prawdami, idźcie do Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie ołtarza, tam z świętego Ciała Chrystusowego spłynie na was promień, którego chociaż oczy wasze nie widzą, to dusza wasza go uczuje.

Spróbujcie. Może w pierwszej chwili, w pierwszym dniu wpływu tego nie uczujecie, lecz bądźcie cierpliwi, a doznacie tej łaski.

„Czemu się nauczyłem — powiedział pewien wielki Święty — nauczyłem się u stóp mego krzyża.“
Więc jeszcze można się nauczyć u stóp ołtarza. Na krzyżu znajduje się tylko wizerunek Zbawiciela, na ołtarzu jest prawdziwa istota, tam jest Zbawiciel sam, tam jest Jezus!

2. Duszo trwożliwa i uciśniona, potrzebująca przewodnika, a obawiasz się prosić o radę, myśląc, że cię nikt nie wysłucha; biedna duszo, wśród różnych niebezpieczeństw grożących ci zagładą — może ci grozi niebezpieczeństwo, od którego przyszłość twoja, lub drogich tobie osób, zawisła — bądź przez niegodziwe oszczerstwo, którego nie masz stać się ofiarą, — bądź w powołaniu religijném, gdzie ci nieprzewyciężone przeszkody ludzkie w drodze stawają, — radzę i tobie: idź do Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie ołtarza. A jak słabowite i chorujące dziecko prowadzi się do lekarza, aby je wyleczył, tak i ty duszę twą wiodąc, wołaj: „Panie! cóż chcesz, żebym czynił?“ A zaufając, wytrwaj, bo Jezus nie wzgardzi prośbą twą.

O Jezusie mój! Ty nie pozostawisz duszy tej bez pociechy, Ty jej udziелisz, o co Cię prosi, jeżeli jej to ma być pożyteczném.

Któżby nie był od Jezusa otrzymał łaski duchownej, prosząc o nią?

3. A ty chrześcianinie, któremu brak życia, życia duszy, który w skutek twój niedbałości i powtórnego przenievierzenia codziennie się zawiniasz, który do miłości nie jesteś już zdolny, atoli od czasu do czasu popęd do dobrego w sobie uczuwasz, lecz znów nałogom twoim podlegasz, nie życząc sobie szczerzego nawrócenia się; ty, któryś dawniej Boga tak serdecznie kochał, który sobie rad przypominasz chwile, gdzieś zażywał wewnętrznego spokoju; — który słyszysz głos stróża Anioła, wołającego do ciebie: „nawróć się znów do Boga twego!“ a ty

mu odpowiadasz, „ja tego chcę, lecz nie mogę!“ Ach! udaj się do Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie ołtarza! Czyś ty w oczach Jezusa jest pogardzenia godniejszy, niż ów trędowaty, który wołał: „Panie! uzdrów mię“?

W Eucharystyi jest ten sam obecnym, który do owego trędowatego rzekł: „Ja chcę, żebyś ozdrowiał.“ On także i do ciebie przemówi, a głos Jego święty uczuje serce twoje. Upadłszy przed Nim, dziękuj Mu, za łaską Jego poprawisz się szczerze.

Jezus jest prawdą, drogą i żywotem!

Dogmatyczne

z listów świętego Ignacego z roku 107.

Na dródze do męczeństwa, rozmyślając o śmierci, napisał ów wielki uczeń Apostołów siedm listów do gmin chrześcijańskich, które się nim najwięcej zajmowały, i do przyjaciela swego, świętego Polykarpa. Każdemu miał coś do powiedzenia: słowa pożegnania, polecenia, napomnienia i pozdrowienia. Niektóre przedmioty tylko pobieżnie poruszył, lecz zawsze wystarczająco, że go można uważać — jak w innych sprawach, tak też szczególnie w dogmacie o Przenajświętszym Sakramencie ołtarza — za wiarogodnego świadka czasów Apostolskich, témwięcej, że listy jego pomiędzy pierwszymi chrześcianami były nader rozpowszechnione. Porównajmy tylko,

co św. Polykarp w dołączonym liście do Filipensów pisze, przysyłając im listy świętego Ignacego, które do nich i do innych pisane były: „Z listów tych wiele użytecznego zaczerpnąć możecie, gdyż się rozwodzą o wierze, cierpliwości i różnych innych budujących rzeczach, mając na celu Pana naszego.“

1. Już sam napis wszystkich siedm listów musi nas zastanowić. Ciągłe się zowie „Ignacy nosiciel Boga.“ Cóż to ma znaczyć? Z pewnością jesteśmy wszyscy „nosicielami Boga“ co do Kommunii świętej. Pewno jest kapłan, który przy Mszy świętej w rękach swych piastuje Ciało Pańskie, kummunikując siebie i wiernych, „nosicielem Boga.“ O jak wzniosłym jest stan kapłański już z tego względu! A Ignacy św. wiele lat — około 40 lat — służąc kościołowi, rozdzielał ten święty Sakrament. Od św. Jana, tego ucznia miłości i czciciela Przenajświętszego Sakramentu ołtarza, jako uczeń jego, odziedziczył to święte uczucie, okazał się we wszystkich prześladowaniach swoich „dzielnym sternikiem przeciw wszelkim nawałnościom.“ Jakże często się tu pokazać mógł „nosicielem Boga!“

Przydomek ten przywłaszczył sobie z pewnością, gdy przed pogańskim cesarzem Trajanem siebie i sprawy chrześcian bronił. Cesarz ów zapytał go surowo: „Ktoś ty jest zły duchu, że prawa nasze przestępujesz i drugich do tego kusisz, narażając się na niebezpieczeństwo?“ Naco święty Ignacy odpowiedział: „Nikt nie nazywa „nosiciela Boga“ złym duchem, gdyż złe duchy od sług Bożych odstąpiły. Jeżeli mnie atoli dla tego zowiesz złym,

że jestem ich nieprzyjacielem, to jestem z tego zadowolony. bo mając w sobie Chrystusa, owego Króla niebieskiego, ubezwładniam ich zasadzki.“ Ażeby wyraz „nosiciel Boga“ lepiej zrozumieć, pytał Trajan dalej: „Któż to jest nosicielem Boga?“ a Ignacy odpowiedział: „Kto Chrystusa w sercu nosi.“ Że takimi mogą i powinni także inni być, dowiadujemy się z rozdziału 9. listów jego do Efezów: „Wy wszyscy jesteście nosicielami Boga, nosicielami Świątyni, nosicielami Świętości.“ Również z listu do Magnezjan: „Wy macie Chrystusa w sobie.“ Bez wątpienia odnosi się to do świętego Sakramentu ołtarza.

2. Lepiej jeszcze dowiadujemy się o tém z pojedynczych listów jego, gdzie za bóstwem i człowieczeństwem Jezusa Chrystusa w Przenajświętszym Sakramencie, który przyjmujemy, występuje.

W liście jego do wiernych w Smyrnie przestrzega przed pewnemi fałszywemi naukami, które zaprzeczały, że Jezus prawdziwe ciało na się przyjął, mówiąc: „Oni się wstrzymują od Eucharystyi i modlitwy (przeto modlitw mszalnych), ponieważ nie wierzą, że Eucharystya jest Ciałem naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, tém samém Ciałem, które za grzechy nasze cierpiało i które Ojciec niebieski w swój dobroci wskrzesił.“ Eucharystya jest tedy Ciałem Chrystusa, które za nas cierpiało. To jest nauka katechizmowa o Przeistoczeniu. Gdyby Eucharystyą uważano tylko jako wyobrażenie czyli podobieństwo Ciała Chrystusowego, toby fałszywe nauki nie miały powodu do wstrzymywania się od

Eucharystyi, ponieważ także zachodzą zmysłowe wyobrażnie dla idei, którym atoli prawdziwa rzeczywistość nie odpowiada. Dokeci zaprzeczali prawdziwej obecności Chrystusa w Przenajśw. Sakramencie ołtarza, i to, według ich nauki, słusznie, bo gdyby Pan Jezus nie był miał rzeczywiście ciała, toby téż nie mogło być w Eucharystyi obecném. Nauka kościoła katolickiego musiała już wtenczas, tak jak dzisiaj, być zupełnie tamtéj przeciwną. Czy można jeszcze dobitniej przeciwko fałszywym naukom o Eucharystyi wystąpić, jak to święty Ignacy uczynił, ostrzegając przed fałszywemi naukami: „Od takich trzeba stronić i ani w domu, ani publicznie o nich nie mówić?”

W drugim liście do wiernych w Smyrnie, o którym sławny pisarz i biskup Teodoret wspomina, powtarza Ignacy swoje przestrogi nieomal temi samemi słowy: „Oni (fałszywi nauczyciele) nie przyjmują Eucharystyi i ofiary, ponieważ nie wierzą, że Eucharystya jest Ciałem naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, które Ojciec w swój dobroci wskrzesił.“

3. W liście do wiernych w Filadelfii przestrzega ten święty Męczennik przed rozdwojeniem i wzywa ich, od biskupa swego się nie odłączać, ołtarza przeciw ołtarzowi nie urządzać, pisząc: „Proszę was wytrwać przy jednej wierze, przy jednej nauce, żebyście w jednej i téj samej Eucharystyi udział brali; gdyż jak jedno tylko Ciało Pana Jezusa i jedna Krew Jego, którą za nas wylał, jest, tak téż tylko jeden chleb dla wszystkich łamał i jeden kielich dla całego kościoła ustanowił.“

4. W liście do Efezów upomina do częstego przyjmowania świętej Eucharystyi, z powodu wielkiej łaski, jakiej udziela, pisząc: „Bądźcie pilni w przystępowaniu do świętej Eucharystyi i w uwielbianiu Boga. Powtarzając to często, osłabiacie władzę szatana.“

W przedostatnim rozdziale obiecuje im jeszcze raz pisać, „jeżeli biskupa swego i kapłanów nierozłącznym sercem usłuchają, **jeden** chleb łamiąc, który jest zbawiennym środkiem nieśmiertelności, przyczyną, żebyśmy nie umarli lecz zawsze żyli w Jezusie Chrystusie.“

Przed niegodnym kumunikowaniem ostrzegając, powiada: „Niech się nikt nie myli; kto nie jest wśród ołtarza, traci chleb Boski.“ Ażeby słowa te lepiej zrozumieć, przytaczamy inne zdanie jego, Smyr. 8: „Owa Eucharystya uważaną ma być za prawomocną, która przez biskupa lub z jego polecenia udzielaną bywa.“

5. On sam pałał najgorętszą żądzą przyjmowania Komunii świętej, wyrażając się o tém w liście do Rzymian, których prosi, żeby go od męczeństwa nie wstrzymywali, gdy do Rzymu przybędzie, albowiem powiada: „Potraw przemijających nie chcę zażywać, ani uciech tego życia. Chleba Boskiego pragnę, Chleba anielskiego, Chleba żywota, który jest Ciałem Jezusa Chrystusa, Syna Boga żywego. a za napój pragnę Krwi Jego; jestto nieprzemijająca miłość i życie wieczne.“

Słowo w słowo zgadza się to wszystko z nauką katechizmu szkolnego o Sakramencie ołtarza.

6. Wiare swoją w Przenajświętszy Sakrament, i w ogóle w Jezusa Chrystusa, chciał chętnie życiem swym opłacić. W prawdziwie wzruszający sposób pisze, że dla Chrystusa (który się dla nas niby chlebem stał), także chce być chlebem, i to czystym, zostawszy, jak ziarno pszenicy, w młynie cierpień zmiełym, On chciał, jak nam to Ireneusz tłumaczy, przy uczcie niebieskiej, o której Ewangelia wspomina, być chlebem. Słowa jego brzmią; „Jestem ziarnkiem pszenicy Bożej, chcę przeto w zębach dzikich zwierząt być zmielonym, żebym był za czysty chleb Chrystusa uznany.“ Rzym. 4. „Pięknie jest dla świata zniknąć, dla Boga powstać i w Nim się rozplynać.“ Rzym. 2.

Wyrok sądowy Trajana brzmiał rzeczywiście: „My rozkazujemy, żeby Ignacy, który udaje Ukrzyżowanego w sobie nosić, był powiązany, przez żołnierzy do Rzymu sprowadzony, a tam ku zabawie ludu na pastwę dzikich zwierząt oddany.“ Tak nam opisują dzieje męczenników, spisane przez mężów, którzy mu w drodze do Rzymu na śmierć towarzyszyli.



U starych Pustelników.

(Roku 400.)

Nie daleko od nas leżał ląd. Płynąc w czolnach, wysiedliśmy na brzeg. Nie spostrzegłszy najmniejszej kultury ludzkiej, udałem się z ciekawości, dla poznania okolicy, w głąb kraju. Uszedłszy blisko 3 mile od brzegu, dostrzegłem samotną chatę wśród piasku. . . . Wszedłszy do niej, znalazłem tam starca, odzianego w skóry zwierzęce zatrudnionego mienieniem na żarnach. Po wzajemnem powitaniu opowiedzieliśmy przyczynę naszego odwiedzenia, żeśmy z powodu niepomyślnego wiatru byli zmuszeni u brzegu téj okolicy stanąć, dopóki pomyślniejszy wiatr nie zawieje, tymczasem chcieliśmy kraj ten i mieszkańców poznać, żeśmy są chrześcianami; a na pytanie nasze, czy w okolicy téj żyją chrześcianie, rzucił się nam starzec z płaczem radości do nóg.

Po wzajemnem uściskaniu, zaprosił nas do modlitwy, a rozłożywszy na podłozce owcze skóry, kazał nam usiąść do sutego śniadania składającego się z pół bochenka chleba jęczmiennego i kilka roślin, do czego nas było czterech, a on piąty.

Drugiego dnia dowiedzieliśmy się od mieszkańców téj wyspy, że nasz wczorajszy gospodarz jest kapłanem, z czém się tenże ściśle taił.

Następnie odwiedziliśmy z nim kościół około 2 mile oddalony, a za górami położony, dla czegośmy go przedtém nie dostrzegli. Byłto przybytek złożony z plecionek pręcianych i niewiele ob-

szerniejszy od pomieszkania pustelnika, w którym się nie było można nawet wyprościć.

Gdy kapłanowi temu chciał wręczyć dziesięć złotych monet, odwrócił się od nas wystraszony; wychodząc z wznioślejszej zasady, rzekł: „Złoto nie zbuduje kościoła, lecz go raczej zburzy.“ — Tak czytamy w pewnym opisie podróży do Egiptu u Sulpicyusza Severusa I. Dial.

List z Ameryki.

Bayfild, 26. Czerwca.

Kochany Przyjacielu!

Spodziewam się, że Ci K., — o którym od dwóch lat nic nie słyszałem — moje pozdrowienia złożył. Jestem tutaj zupełnie szczęśliwy, nigdy nie uczulem najmniejszej tęsknoty za moją dawniejszą ojczyzną. Dla czego też zresztą? Pracy w ratowaniu dusz mamy podostatkiem. Żal mię przejmuję na widok nader licznych mieszkańcy tutejszych, którzy już od kilku lat nie widzieli kapłana. Prawdziwem szczęściem jest dla mnie, żem został jako misyonarz pomiędzy dzikich i pogańskich Indian posłany. Uczucie prawdziwego szczęścia mię przejmuję, gdy jestem w stanie po nauce potrzebnej znaczną liczbę pogan oblać wodą odrodzenia. Za łaską Boga udało nam się bardzo wielu pogan nawrócić. Ochrczeni poganie są zwykle — chociaż im wykształcenia brakuje — dobrymi chrześcia-

nami, a może lepszymi, niż niestety wielu wykształconych. Indianie mają kapłana w wielkiej czci, uważając go za zastępcę wielkiego Ducha; z pomiędzy białych ludzi jest kapłan jedyną osobą, której Indianie zaufają i może nimi rozporządzać, jak ojciec swemi dziećmi.

Chociaż sekta metodystów katolickim misyom różne trudności stawia, a stowarzyszeniom innego wyznania różnych korzyści i wsparcia udziela, to Indianie pomimo tego uważają kaznodziei innych wyznań za parobków rządu. Jeżeli poganie chrześcijańską religią przyjmia, to tylko katolicką. Inne stowarzyszenia religijne nie posiadają licznych zwolenników, trzoda ich składa się po większej części tylko ze złych katolików i podupadłych istot, którzy tak długo z nimi trzymają, dokąd to za korzystne dla siebie uważają. Obszar naszego urzędowania jest tak wielki, jak wasze Szlązko, po większej części zamieszkały przez Indyan, Francuzów i Anglików — mało Niemców. — Dwóch z naszych Ojców znajduje się najwięcej na podróżyach misyjnych, a tylko jeden musi pozostać w domu dla pielęgnowania chorych i dla zaopatrzenia pobliskich misyj. Za pomocą łaskawych dobroczyńców z wszystkich części świata, wystawiliśmy 5 kościołów, a 3 nowe się budują, oprócz tego mamy 3 szkoły, a 2 mają być w tym lecie założone. Nigdzie indziej nie można się lepiej nauczyć zaufać Boskiej Opatrzności, jak tutaj.

Obszerną tę misyą musi nas trzech Ojców zaopatrzyć, lecz nie myśl, że inni Ojcowie naszego

zakonu nie mają ochoty do uciążliwej téj pracy; 30 Ojców zgłosiło się do nas za misyonarzy, a jednak nie możemy, pomimo próśb naszych, dostać pomocy. Indianie i pobożni kapłani proszą nas, żebyśmy także głębsze okolice zamieszkałe przez pogan odwiedzili, gdzie jeszcze stopa kapłańska nie powstała, a gdzie się jeszcze dzikie tańce na cześć szatana odbywają. Z żalem musiał nam jednak nasz Ojciec Prowincyał zakazać, życzeniu temu zadosyć uczynić, ażebyśmy zbyt wczesnie, wskutek nadzwyczajnego wysilenia, zdrowia naszego nie zrujnowali. Pomocy nam tymczasowo nie może przysłać, gdyż 80 kapłanów, którzy od dwóch lat w nowo urządzonej prowincyi pod wezwaniem Serca Jezusowego pracują, są tak zatrudnieni, że ani jeden nie może z obrębu swego działania się oddalić. Mamy tutaj tylko 3 większe konwenty, 2 z gymnasium, a jeden z seminarium duchowném dla kleryków naszego zakonu; zresztą tylko prezydye z przeznaczonym i dwiema Ojcami, czyli kapelanami i dwóch braci. Małe te konwenty znajdują się zwykle w środku Misyi, tak że Ojcowie na przemian urząd kapłański w tych parafiach misyjnych sprawować mogą, a przytém parę dni w konwencie ku własnemu zbudowaniu przepędzić. Rzadko się odbywają wielkie misye, gdyż każdy z nas ma ledwo tyle czasu, żeby urząd swój w parafii wypełnić. — Kochany N., żniwo tutaj nader obfite, a pracowników tak mało. Amerykańska młodzież jest usposobienia światowego, dla tego też mało poświęca się stanowi kapłańskiemu lub zakonnemu. Uduje

się przeto do Ciebie z wielką prośbą, którą też przy Mszy świętej Sercu Jezusowemu ofiarowałem. Gdyby się u was znajdowali dzielni kapłani pozbawieni urzędu przez rząd świecki, a którzyby czuli powołanie do objęcia służby duchownej zakonu misyjnego, albo studenci z niższej sekundy, lub bogatobojni młodzieńcy, którzyby mieli zamiar wstąpić do zakonu, proszę Cię, zechciej im naszą amerykańsko-niemiecką prowincją zakonną polecić. O wzorowym porządku w naszym zakonie mogę Cię w obec Boga zapewnić. Studenci w naszym seminarium duchowném będą na kapłanów wykształceni, naturalnie bezpłatnie. Wymaga się tylko oprócz potrzebnego zezwolenia, świadectwa od proboszcza, odpis świadectwa dotychczasowego wykształcenia i świadectwa lekarskiego o stanie zdrowia.

Kochany N., proszę Cię o tę łaskę dla miłości Serca Jezusowego; udziel także znajomym współpracownikom twym o tém wiadomości. — Z Górnego Szlązka wielu już wstąpiło do zakonu, który obecnie w Holandyi ma swą siedzibę, a gdzie tymczasem zatrudnienia nie mają. podczas gdy u nas tyle dusz — naliczono ich 9 milionów — ginie dla braku kapłanów. Dusza jest duszą, a to wszystko jedno, czy tu, czy w Niemczech żyją. Pomóż nam przeto ile zdołasz, dla miłości Boga.

Jeżelibyś miał jakich kandydatów, to mi o tém donieś, lub naszemu Ojcu Prowincyałowi. Jest tutaj jeszcze jeden Szlązak, Ojciec Gafron z Paczkowa. — Zdrowie moje jest wysmienite; najzdrowszym się czuję, gdy mogę dalekie wędrówki odby-

wać i spodziewam się, że tu strudzone kości moje
złożę; przynajmniej sobie tego życzę.

Z serdeczném pozdrowieniem i prośbą o wzajemną pamięć,

zostaje Twym bratem w Chrystusie

Fr. Kazimierz Vogt,

Ojciec zakonu świętego Franciszka.

Adres do naszego Ojca Prowincyała:

Indian Missionary

Very Rev. Father Vincentius Halbfass O. S. Fr.

Franciscan Convent Maramba Str.

St. Louis Mo. North Amerika.

Leo XIII. i nowokomunikanci.

Gdy teraźniejszy papież, Leo XIII., był jeszcze biskupem w Perugii, uważał za swój obowiązek, dziać pierwszy raz do stołu Pańskiego przystępujące jak najgodniej przygotować. Za jego staraniem urządzono przy odpowiedniej uroczystości wspólne przystępowanie dzieci do Komunii, co się nader zbawienném okazało, gdyż dziaćkom dzień ten na zawsze pozostał w pamięci, chroniąc ich od niejednego występku. — Przedtém komunikowano dzieci w każdej parafii osobno i innego dnia, dopiero Leo XIII. rozporządził, żeby nowokomunikanci ze wszystkich parafij miejskich razem do

jednego kościoła uroczyscie do stołu Pańskiego były prowadzone. Przez połączenie tak znacznej liczby dzieci zostało wewnętrzne urządzenie i zewnętrzna okazałość uroczystości znacznie ułatwioną. Oprócz tego przeznaczył biskup pewne dochody, z których tak dzieci jak ich rodzice po odprawionej uroczystości uraczone były wspólném śniadaniem. Największą radość sprawiało biskupowi, gdy był w stanie dziatkom pierwszy raz sam Komunią świętą podać, a często po tej uczcie przepędził kilka chwil w gronie swych małych gości, pouczając ich w ojcowski sposób o powinnościach i obowiązkach tak rodziców jak dziatki.

Rozmaitości.

Opole. Nasładowania godzien jest istniejący tutaj od wielu lat zwyczaj: W każdy Czwartek o 7 godzinie rano odprawia się nabożeństwo uroczyste z wystawieniem i błogosławieństwem, We wieczór zaś o godzinie 8. dzwoni się we wielki dzwon na pamiątkę rozpoczęcia się męki Zbawiciela, co nam także przypomina ustanowienie Przenajświętszego Sakramentu ołtarza, co téjże nocy przy wieczery Pańskiej nastąpiło.

Zawezwanie.

Bądź o ile możności obecnym przy każdej mszy z wystawieniem, a gdy ci niepodobna być osobiście, to się przynajmniej w duchu połącz z modlącymi w kościele.

Ofiary.

Dla Ojca św. 30 marek.

Dla północnych misyj 50 marek.

Dla bractwa „Dzieciątka Jezus“ 1 m. 50 fen.

Na kościół św. Elżbiety w Eisenach 1 marka.

Imprimatur.

Księżo-biskupi Wikaryat jeneralny.

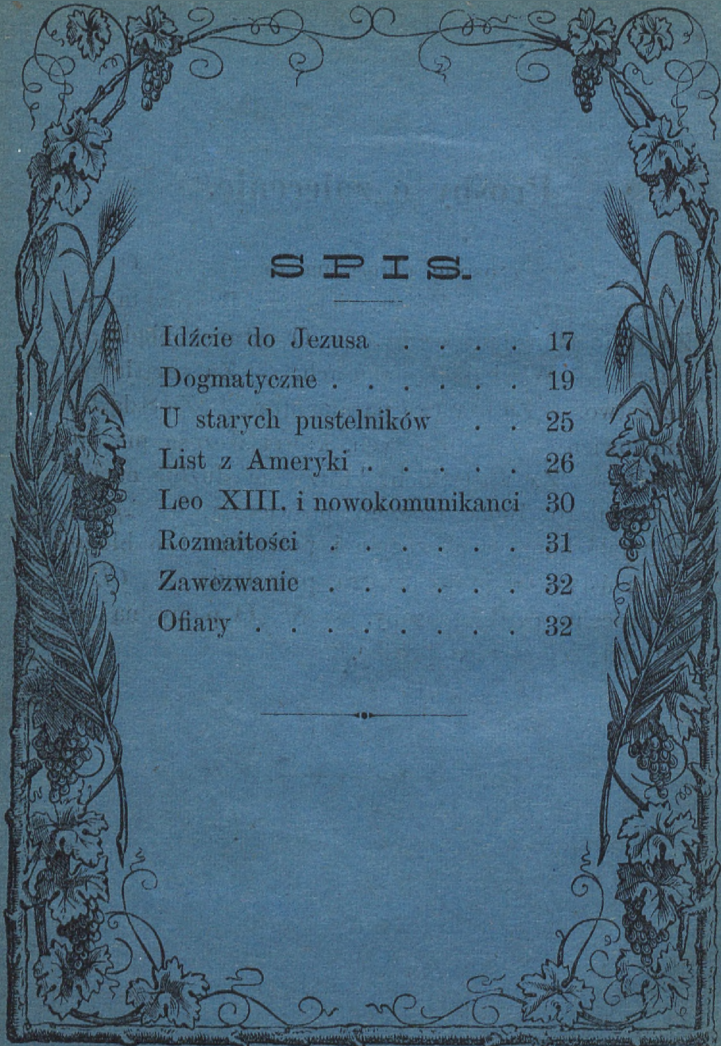
Gleich. Stutzer.

Wrocław, 6. Lutego 1883.

Drukiem Józefa Wolff w Opolu.

Prośby o zalecenie.

K. z S. za osobę chorą na umyśle. — O nawrócenie syna. — Za czciciela św. Benedykta. — Za dwie chorujące osoby. — O ratunek błądzącej duszy. — W wielkich pokusach. — Za zmarłe rodzeństwo. — Za bractwa paraimentów. — Za Szląskie duchowieństwo. — Za tych, którzy Jezusa nie Kochają. — Za wszystkich, którzy się służbie eucharystycznego Boga naszego poświęcają. — *Anna*. O wysłuchanie w szczególnej potrzebie i o błogosławieństwo w pracy swego powołania — *Cl*. O nawrócenie oziębłej osoby. — *Sk*. O pomyślną odpowiedź na podaną prośbę.



S P I S.

Idźcie do Jezusa	17
Dogmatyczne	19
U starych pustelników	25
List z Ameryki	26
Leo XIII. i nowokomunikanci	30
Rozmaitości	31
Zawezwanie	32
Ofiary	32
